

Wioleta Turkowska-Kucharska\*

## EFEKTY RZĄDOWEGO PROGRAMU „RODZINA 500 PLUS” DLA RODZIN I AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ KOBIET

### Wprowadzenie

W dniu 1 kwietnia 2016 roku, po niemal sześciu miesiącach przygotowań, debat, konsultacji i doprecyzowania każdego z punktów ustawy, nadszedł moment, w którym rodziny mogły zacząć składać pierwsze wnioski w ramach rządowego programu „Rodzina 500 plus”. Głównym założeniem programu jest pomoc polskim rodzinom w wychowywaniu dzieci dzięki wypłacanym świadczeniom wychowawczym. Wysokość tego świadczenia wynosi 500 zł miesięcznie do ukończenia przez dziecko 18. roku życia i przysługuje na:

- drugie i każde kolejne dziecko bez względu na osiągnięte przez rodzinę dochody;
- pierwsze dziecko, jeśli dochód rodziny nie przekracza progu 800 zł netto na członka rodziny;
- pierwsze dziecko jeśli dochód rodziny nie przekracza progu 1200 zł netto na członka rodziny, a przynajmniej jedno z dzieci w rodzinie jest niepełnosprawne (Dz.U. poz. 195 *Ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci* z dnia 11 lutego 2016).

Poza poprawą warunków bytowych rodzin z dziećmi, głównym zadaniem programu jest promocja dzietności. Demografowie już od lat alarmują, iż w kraju wciąż rodzi się zbyt mało dzieci. Według danych zawartych na rządowej stronie programu 500 plus, współczynnik dzietności w Polsce w roku 1983 wynosił 2,42. Po roku 1989, w okresie transformacji ustrojowej w wyniku przejścia z gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, z każdym rokiem dzietność obniżała się. Dziś wynosi już tylko 1,3 urodzeń ([www.program500plus.pl](http://www.program500plus.pl); data dostępu: 14.11.2016). Dlatego rząd pokłada duże nadzieje związane z programem, którego zadaniem

---

\***Wioleta Turkowska-Kucharska** – magister socjologii, studentka studiów doktorskich w zakresie socjologii, Uniwersytet Wrocławski; zainteresowania naukowe: socjologia płci, socjologia rodziny, socjologia pracy, organizacji, głównie zagadnienia dotyczące kobiet na rynku pracy; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3081-6513>; e-mail: [wt.kucharska@gmail.com](mailto:wt.kucharska@gmail.com)

jest przyczynić się do zwiększenia dzietności w Polsce i rozwiązać kryzys demograficzny. To zjawisko dotyka dziś większość krajów Zachodu, które borykają się z coraz bardziej widocznym problemem starzejącego się społeczeństwa. W naszym kraju również ten problem staje się coraz bardziej widoczny. Zdaniem Anny Matysiak, jednym z powodów kryzysu urodzeń od lat 90. były względy ekonomiczne, w tym większy popyt na mieszkania niż jego podaż. Skutkowało to wzrostem cen mieszkań, na które wiele osób nie było stać. Był to jeden z powodów opóźniania decyzji o potomstwie (Matysiak 2011; Kotowska 1999; Mynarska 2011). Matysiak dowiodła w swoich badaniach występowanie pozytywnego związku pomiędzy zamieszkaniem we własnym mieszkaniu a decyzją o posiadaniu dziecka. Trudności wynikające z pozyskaniem własnej nieruchomości, takie jak wysokie ceny mieszkań bądź problemy z uzyskaniem kredytu hipotecznego były i nadal są jednym z głównych czynników odpowiedzialnych za mniejszą dzietność bądź opóźnianie decyzji o potomstwie.

Jednak czy aby na pewno program 500 plus zagwarantuje nam wzrost odsetka urodzeń oraz poprawę standardu życia polskich rodzin? W tym artykule staram się udzielić odpowiedzi na te pytania, chociaż stanowi to pewnego rodzaju trudność, ponieważ sam program funkcjonuje od niedawna i brak jest jeszcze dokładnej i rzetelnej literatury w tym obszarze. Nie mniej jednak właśnie dlatego uzasadnione jest podjęcie tego tematu i próba naukowego opracowania zagadnienia oraz ukazanie pierwszych efektów działania programu. Jest to istotne zwłaszcza dla ludzi młodych, wchodzących w dorosłość, w fazie wczesnej dorosłości, ponieważ na tym etapie młodzi ludzie zaczynają już konstruować swoje pierwsze plany rodzinne.

Ze względu na to, iż problematyka określa nam dobór metody badawczej, metoda jaką zastosowałam to metoda projektów, która była najbardziej adekwatna do poruszanego problemu. Stwarzała ona możliwość bazowania na własnej aktywności badacza, gdzie terminem „projektu” określa się całokształt działań przez niego podejmowanych. Punktem wyjścia były poczynione wcześniej ustalenia i ciekawość poznawcza. Umożliwiła ona zastosowanie w praktyce różnych strategii rozwiązań problemu. Zdaniem Johna A. Stevensona, aby postępowanie badawcze można było nazwać projektem, muszą zostać spełnione cztery podstawowe cechy:

- wiedza musi być nabywana poprzez samodzielne rozumowanie i rozwiązywanie problemów, a nie tylko poprzez pamięciowe przyswajanie wiedzy;
- celem aktywności jest nie tylko gromadzenie wiedzy i doświadczeń, ale także zmiana podejścia badacza do samego procesu uczenia się;

- badacz pracuje nad zagadnieniami, które są dla niego interesujące i wynikają z jego naturalnej potrzeby;
- rozważania teoretyczne następują w miarę potrzeb i wynikają zawsze z działań praktycznych (Stevenson 1930).

Inni autorzy (m.in. M. Kotarba-Kańczugowska 2012), zwracają uwagę na to, że projekt musi również składać się z poszczególnych faz, do których zalicza się:

- zainicjowanie samego projektu,
- spisanie kontraktu,
- wybór tematu,
- podział na grupy bądź indywidualna praca nad projektem,
- sformułowanie ogólnych oraz szczegółowych celów projektu,
- przygotowanie harmonogramu pracy, podział zadań,
- dobór literatury i poszukiwanie źródeł wiedzy,
- realizacja projektu,
- prezentacja wyników projektu,
- ewaluacja.

Tematem projektu są efekty programu „500 plus”, a szczegółowe cele to ukazanie jego wpływu na życie polskich rodzin, młodych ludzi w wieku wczesnej dorosłości oraz aktywność zawodową kobiet. Praca nad projektem miała charakter indywidualny.

### **Na co wydawane są pieniądze pochodzące z programu 500 plus?**

Dotychczasowy stan nielicznych jeszcze badań z uwagi na fakt, iż program funkcjonuje dopiero od ponad roku, wskazuje na to, że większość rodziców otrzymujących pomoc 500 zł na dziecko, wykorzystuje te środki w sposób właściwy. Przykładem tego są wyniki badania z sierpnia 2016 roku, przeprowadzonego przez Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych oraz Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej, podsumowujące pierwsze półrocze działania programu.

Według tych danych 42,6% osób deklaruje, że środki przeznacza na żywnienie oraz odzież dziecka. Znaczna część, bo 34,2% przeznacza pieniądze

na pokrycie opłat związanych z przedszkolem. Jeszcze inni na edukację, kursy i inne zajęcia dodatkowe – 32%. Istotny jest fakt, że niewiele rodzin bo zaledwie 16,2% dzięki środkom zapomogi powiększa własne oszczędności. W przypadku większości polskich rodzin, pieniądze co miesiąc rozchodzą się na bieżące potrzeby ([www.kpf.pl](http://www.kpf.pl), data dostępu: 14.11.2016).

Zdarzają się jednak przypadki, kiedy pieniądze z programu 500 plus w ogóle nie są przeznaczane na potrzeby dzieci. W ciągu zaledwie sześć miesięcy od momentu wypłacania pierwszych świadczeń do wielu Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej zaczęły dochodzić sygnały i donosy sąsiadów o niewłaściwym zagospodarowaniu zapomóg i przeznaczanie środków na alkohol czy inne używki. Dzięki nagłośnieniu tych przypadków przez media, mogliśmy się dowiedzieć na przykład, że jedna z matek wydała te środki na siebie, na alkohol w sklepie monopolowym (przypadek ze Szczecina), o czym głośno informowała prasa, m.in. artykuł gazety „Fakt24.pl” ([www.fakt.pl](http://www.fakt.pl), data dostępu: 14.11.2016). Kobieta teraz zamiast świadczenia pieniężnego, otrzymuje specjalne bony do zrealizowania, które uniemożliwiają przeznaczanie środków na używki. Inny przypadek, nagłośniony przez „Dziennik.pl” to kobieta, która pod wpływem alkoholu opiekowała się kilkorgiem dzieci. Wraz z nią był także pijany konkubent, a wezwany przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie biologiczny ojciec dziecka, również okazał się nietrzeźwy (przypadek z Włocławka: [www.wiadomosci.dziennik.pl](http://www.wiadomosci.dziennik.pl) z dnia 14.11.2016). W tym przypadku na pozór wydawać by się mogło, że niekoniecznie jest to efekt działania programu „500 plus”. Gdyby nie fakt, że porównano datę zdarzenia i interwencji policji z datą wypłaty świadczenia: okazały się zbieżne.

Takich przypadków jest znacznie więcej. Jednak na szczęście nadal stanowią część marginalną. Według zaktualizowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej raportu z dnia 30.11.2016, takich spraw w całej Polsce gdzie zmieniono formę wypłaty świadczenia z pieniężnej na rzeczową od startu programu zanotowano w sumie 955 (to jedynie 0,03% wszystkich wydanych decyzji, a więc nadal niewielki odsetek). Większość rodziców otrzymujących pomoc dzięki środkom 500 plus wydaje te pieniądze rozsądnie. I warto wydawać je właśnie w ten sposób, gdyż rekordowe comiesięczne świadczenie w Polsce to nawet 6000 zł. Taka właśnie kwota jest wypłacana rodzinie z Przepiszewa koło Oświęcimia, która ma pod opieką aż dwanaścioro nieletnich dzieci.

### **Pozytywny wpływ programu 500 plus: większe możliwości rozwoju oraz wzrost standardu życia**

Modelowym przykładem rodziny, o jakim zapewne myśleli twórcy programu

500 plus to rodzina z dziećmi, w której oboje rodzice ciężko pracują. Jednak w zawodach z reguły nisko wynagradzanych, w związku z czym trudno było do tej pory takim rodzinom funkcjonować, by jakoś „wiązać koniec z końcem”. Ale musiały one sobie jakoś radzić. Żyć dzięki wsparciu i pomocy rodziny bądź trochę na kredyt. O dodatkowych luksusach i atrakcjach, takich jak wakacje, wspólne rodzinne spędzanie czasu jak np. wyjście do kina itd. nie mogło być mowy, gdyż rodzinny budżet nie pozwalał na generowanie dodatkowych kosztów.

Teraz, dzięki comiesięcznemu zastrzykowi gotówki, właśnie te rodziny najbardziej odczuwają wzrost standardu życia. W internecie (na forach dyskusyjnych), jak i na ulicach można się zetknąć z różnymi szczęśliwymi historiami zadowolonych rodzin, którym dodatkowe środki z programu pozwoliły na realizację wielu dotąd nieosiągalnych dla ich rodzin rzeczy. Dzięki nim mogły np. pierwszy raz w życiu wyjechać z dziećmi na dłuższe wspólne wakacje nad morze, wyremontować mieszkanie czy wykupić dodatkowe lekcje i kursy dla dzieci. Pomijając już takie aspekty jak wyższy standard codziennego życia, związany z zakupem większej ilości oraz lepszych jakościowo produktów żywnościowych czy odzieży.

Wszystkie wyżej wymienione korzyści to tylko korzyści materialne. Natomiast program 500 plus przyczynił się również do szeregu pozytywnych zmian społecznych. Taką wartością dodaną jest na przykład wyrównanie szans rozwoju dzieci z rodzin uboższych, o niższym statusie społecznym, dzięki osiągnięciu lepszych wyników w nauce. Wskazuje na to wyżej wspomniane badanie Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, według którego aż 32% badanych osób odpowiedziało, że środki z programu wydali na edukację dzieci oraz zajęcia dodatkowe. Tak liczna grupa rodziców świadczy o tym, że mają oni na względzie przyszłość własnych dzieci i z punktu widzenia edukacyjnego postanowili zainwestować w tę przyszłość.

Część ekonomistów oraz przedstawiciele rządu uważało wraz ze startem programu, że dzięki wydanym przez rodziny środkom 500 plus nastąpi znaczący wzrost gospodarczy i wywinduje to nasz Produkt Krajowy Brutto. Jednak jest jeszcze stosunkowo zbyt wcześnie na to, by już dziś można było zaobserwować tego rodzaju stały trend. Chociaż poznaliśmy najnowsze wyniki, które świadczą, iż na koniec 2016 roku te prognozy się nie potwierdziły i nasze PKB nie rośnie tak szybko jak zakładano. O poziomie PKB i dokładnych wynikach w stosunku do lat poprzednich więcej piszę w kolejnym rozdziale. Z pewnością kolejne miesiące i lata funkcjonowania programu dostarczą nam dokładniejszej wiedzy na temat wpływu programu na naszą gospodarkę.

### Zagrożenia płynące z programu 500 plus

Omawiając pozytywne kwestie i możliwości, jakie daje program 500 plus, nie sposób pominąć tych drugich, negatywnych aspektów. Bo i takie istnieją. Jednym z nich jest wspomniana w pierwszej części artykułu kwestia sposobu wykorzystywania otrzymywanych środków. Największym zagrożeniem jest obecnie brak mechanizmów odpowiedzialnych za kontrolę nad wydawaniem tych pieniędzy. Państwo powinno stworzyć prawne rozwiązania, które umożliwiłyby wgląd w to, jak realizowane są świadczenia. Zgodnie z wyliczeniami i podanymi do wiadomości publicznej przez Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbietę Rafalską, roczny koszt wypłaty świadczeń wynosi 22 mld zł rocznie i obejmuje 3 mln dzieci ([www.wyborcza.biz](http://www.wyborcza.biz), data dostępu: 15.11.2016). W roku 2016 ta kwota była mniejsza i wynosiła 16 mld zł, ponieważ pierwsze wypłaty rozpoczęto w kwietniu, a nie wraz z początkiem roku. Poza skrajnymi przypadkami i donosami sąsiadów informujących instytucje o patologiach, tak naprawdę ani my, ani rząd nie wiemy, czy rodziny faktycznie przeznaczają te środki na potrzeby dzieci.

Negatywnym aspektem są też inne kwestie, przyczyniające się do osłabienia naszej gospodarki i rynku pracy. Analitycy i ekonomiści szacowali, iż dzięki programowi, nasze PKB poszybuje w górę. Zakładano optymistycznie, że do końca roku 2016 PKB wzrośnie o 3,8%. Po paru miesiącach, kiedy już było wiadomo, że osiągnięcie takiego poziomu jest niemożliwe, prognozy zeszły na 3,4%. Jednak i ten pułap okazał się zbyt trudny do osiągnięcia, ponieważ Główny Urząd Statystyczny opublikował raport, w którym podał, że za III kwartał roku 2016 w stosunku do roku ubiegłego, nasze PKB wzrosło zaledwie o 2,5% podając tym samym, że jest to najgorszy wynik od trzech lat (Dane GUS za III kwartał 2016; [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl), data dostępu: 16.11.2016). Nasuwa się jednak pytanie, jak wyglądałoby teraz nasze PKB, gdyby nie było programu 500 plus? Równie dobrze mogłoby być jeszcze niższe. Tego jednak nie wiemy. Wiemy natomiast, że wstępne szacunki o bardzo szybkim wzroście gospodarczym dzięki programowi nie sprawdziły się. Tak duże spowolnienie wzrostu ekonomiści tłumaczą spadkiem poziomu inwestycji, związanym ze wzrostem poziomu niepewności, panującym obecnie na naszym rynku.

Niekorzystne wskaźniki związane z programem 500 plus można zauważyć również na rynku pracy. Bardziej szczegółowo ten temat zostanie przeze mnie rozwinięty w kolejnym rozdziale w odniesieniu do aktywności zawodowej kobiet.

Wzrost wypłacania świadczeń i zasiłków sprawia, że stajemy się krajem coraz bardziej socjalnym, którego celem jest zapewnienie sprawiedliwości społecznej, wyrównanie szans, eliminacja bądź zmniejszenie dyspropor-

cji ekonomicznych osób wykluczonych społecznie. Przy czym wykluczenie to należy rozumieć jako niemożność uczestniczenia tych osób w życiu publicznym. Powodem tego jest brak posiadania odpowiedniej wiedzy, umożliwiającej uczestnictwo w życiu publicznym bądź istnienie przeszkód, które nie pozwalają na uczestnictwo, a z którymi te jednostki nie potrafią same sobie poradzić (Wnuk-Lipiński 2008). Do takich osób R. Szarfenberg najczęściej zalicza: mieszkańców wsi, osoby bezrobotne (i długotrwale bezrobotne), osoby odmienne kulturowo lub wyznaniowo, osoby powyżej 50. roku życia, z niskim poziomem wykształcenia, kobiety pozostające w domu, osoby niepełnosprawne, więźniów, uzależnionych oraz chorych psychicznie (Szarfenberg 2007/2008, Wykład 4).

Skutkiem rozwiniętej pomocy socjalnej i regularnie wypłacanych zasiłków jest osłabienie bądź utrata motywacji do poszukiwania i podjęcia aktywności zawodowej. Dotyczy to zwłaszcza rodzin o niskich aspiracjach finansowych i zawodowych. Tej zależności można upatrywać w wielu teoriach psychologicznych mówiących o tym, że nawet niewielka nagroda finansowa, ale otrzymywana regularnie i przez dłuższy okres czasu wpływa na osłabienie chęci do działania, motywacji i poprawy własnej sytuacji. Źródła tych teorii odnaleźć można w pracach J. Benthama i J. S. Milla. Głoszą one, że człowiek będzie wybierał spośród możliwych dostępnych alternatyw zawsze te, które w jego odczuciu będą prowadziły do osiągnięcia maksymalnej przyjemności lub odczuwania najmniejszego bólu (Bentham 1958; Mill 2006). Taka po prostu jest ludzka natura. Dobrze obrazującym przykładem tego mechanizmu jest nasza psychika, która działa w taki sposób, że jeśli stoimy, a mamy możliwość usiąść, to usiądziemy. Jeśli mamy zajść gdzieś daleko i mamy do wyboru alternatywę: iść lub pojechać autem, to najprawdopodobniej skorzystamy z tego drugiego rozwiązania. Jest to naturalna i pierwotna cecha ludzi, którzy dążą do tego, by jak najmniejszym wysiłkiem uzyskać jak najwięcej korzyści.

Z kolei „teoria wzmocnienia motywacji”, opracowana przez B.F. Skinnera upatruje przyczyny ludzkich działań w środowisku społecznym. Ludzkim zachowaniem i reakcjami można sprawnie kierować poprzez manipulowanie środowiskiem. Poprzez zmianę środowiska można dokonywać zmiany ludzkich działań w kierunku ich wzmocnienia lub osłabienia (Zimbardo 2010). Stąd też wypłacanie comiesięcznych świadczeń pieniężnych z pewnością nie przyczynia się do wzmocnienia motywacji oraz chęci, aby na własną rękę dążyć do podnoszenia standardu życia.

Jednym z głównych założeń programu 500 plus jest wzrost dzietności. Twórcy tego programu uważają, że „pozytywne wzmocnienie” w postaci nagrody 500 zł co miesiąc na dziecko, wpłynie pozytywnie na decyzje ludzi



o posiadaniu potomstwa. Jednak zwracając uwagę na fakt, kto jest największym odbiorcą rządowego programu, można dojść do wniosku, że są to rodziny, które nie mają problemu z dietnością i posiadają już dzieci. Program powinien być raczej kierowany do ludzi młodych, wchodzących w etap wczesnej dorosłości, dobrze sytuowanych i wykształconych, ciężko pracujących, obawiających się degradacji zawodowej bądź tego, że decyzja o potomstwie przyczyni się do utraty przez nich pracy. W przypadku takich osób pieniądze to stanowczo za mało, żeby zmotywować ich do zakładania rodzin. Należałoby się zastanowić nad programem ochrony zawodowej tej grupy społecznej w celu zapewnienia im rozwiązań pozwalających na wzrost poczucia bezpieczeństwa zawodowego w przypadku decyzji o posiadaniu dzieci.

Potwierdza to badanie sporządzone przez Millward Brown na temat planów rodzicielskich. Istotą tego badania było również pozyskanie informacji na temat tego, czy motywem tej decyzji jest program 500 plus. Wśród respondentów 54% badanych nie posiada dzieci, jedno dziecko posiada 23% badanych, dwoje dzieci posiada 19%, troje 3%, a czworo i więcej zaledwie 1% badanych.

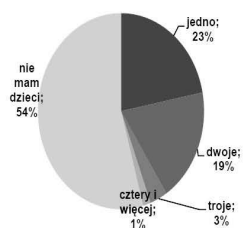
Według sondażu aż 62% Polaków w ciągu najbliższych pięciu lat nie planuje posiadania dziecka. Takie plany deklaruje 30% Polaków, a 8% respondentów odpowiedziało, że nie wie. Co ciekawe, wśród osób deklarujących chęć posiadania dziecka w najbliższym czasie, zapytanych czy na tę decyzję miał wpływ program 500 plus, tylko 3% odpowiedziało: „zdecydowanie tak”, 6% odpowiedziało: „raczej tak”, co w sumie daje niemal 9%. Zdecydowana większość bo aż 89% badanych respondentów planujących potomstwo w ciągu najbliższych pięciu lat, nie podjęło tej decyzji w oparciu o rządowy program zapomóg. Odpowiedź „zdecydowanie nie” wskazało aż 63% osób, a „raczej nie” 26%. Z kolei 2% respondentów twierdzi, że w ogóle nie zna programu „Rodzina 500 plus” (badanie zostało zrealizowane przez Millward Brown w dniach 1-4 kwietnia 2016 r. metodą CATI, na losowej, reprezentatywnej próbie 550 osób w wieku 18-45 kobiety i 18-50 lat mężczyźni). Dokładniej obrazuje to zamieszczony poniżej rysunek:



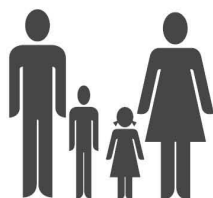
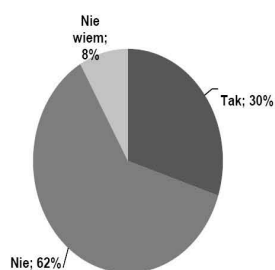


### Program Rodzina 500+ i decyzje rodziców

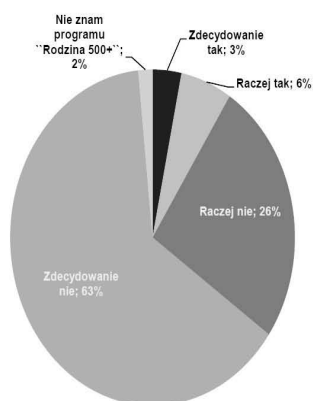
Czy ma Pan(i) pod opieką dziecko w wieku do 18 lat?



Czy w ciągu 5 lat planuje Pan(i) posiadanie dziecka?



Czy na tę decyzję miał wpływ Program Rodzina 500+?



N=163, planujący posiadanie dziecka w ciągu najbliższych 5 lat

Rysunek 1. Plany związane z posiadaniem dzieci w ciągu najbliższych 5 lat.  
 Źródło: [www.wirtualnemedi.pl](http://www.wirtualnemedi.pl), „Rodzina 500 plus ma niewielki wpływ na plany rodzicielskie” [data dostępu: 17.11.2016].

Wygląda na to, że głównym zagrożeniem wynikającym z programu 500 plus jest brak spełnienia jednego z najważniejszych założeń, leżących u podstaw programu. A mianowicie, że nie przyczyni się on do wzrostu dzietności w Polsce i poprawy naszej demografii. Nie rozwiąże problemów związanych ze starzejącym się społeczeństwem i systemem emerytalnym. A dodatkowo, poprzez coroczne wypłaty 22 mld zł na świadczenia, stale obciąża budżet państwa i powiększa wciąż rosnący dług publiczny.

### **Program 500 plus i jego wpływ na aktywność zawodową kobiet**

W tym miejscu chciałabym skupić się na tym, by przedstawić, w jaki sposób program „Rodzina 500 plus” oddziałuje na rynek pracy i determinuje aktywność zawodową kobiet. Pierwsze sygnały dochodzące z mediów krótko po starcie programu zaczęły budzić niepokój opinii publicznej. Zarówno wśród grupy kobiet dotąd aktywnych zawodowo, jak i zarejestrowanych jako bezrobotne, poszukujących pracy w Powiatowych Urzędach Pracy.

W przypadku tych pierwszych, zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze informacje na temat tego, że znaczny odsetek kobiet korzystających z programu, a będących dotąd aktywnych zawodowo, postanowiły zrezygnować z pracy bądź mają takie plany w niedalekiej przyszłości. Problem dotyczy zwłaszcza kobiet młodych, z niskim poziomem wykształcenia oraz skromnym doświadczeniem zawodowym, zatrudnionych na stanowiskach nisko opłacanych, otrzymujących wynagrodzenie na poziomie podstawowym (ok. 1400 zł netto), zatrudnionych na pół etatu czy na tzw. „umowach śmieciowych”. Pisał o tym w czerwcu 2016 „Wprost”. Pracodawcy coraz częściej skarżą się na brak chętnych kobiet do pracy w wielu zawodach, m.in. jako: pomoc kuchenna, sprzątaczką, pokojową, pracownik zajmujący się wykładaniem towaru czy pracach o charakterze sezonowym, jak np. prace przy zbiorach. Kobiety otrzymując za swoją ciężką pracę tak niską pensję, dzięki istnieniu alternatywy – programu 500 plus – wolą zrezygnować z pracy na rzecz wychowywania dzieci. Z punktu widzenia finansów, po odliczeniu kosztów dojazdu do pracy, kosztów opieki nad dziećmi itp., bierność zawodowa przynosi im finansowo większe korzyści aniżeli aktywność. Pracodawcy mają z tego powodu coraz większy problem i już dziś można zauważyć wypełnienie tych stanowisk cudzoziemcami (np. kobietami pochodzącymi z Ukrainy), które godzą się na pracę w wymienionych wyżej zawodach za minimalne wynagrodzenie ([www.wprost.pl](http://www.wprost.pl), data dostępu: 20.11.2016). Nierzadko nawet bez jakiegokolwiek legalnej umowy o pracę, pogłębiając „szarą strefę”.

Prognozy płynące z raportu Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA również są alarmujące (CenEA podkreśla, że jest jednostką naukowo-badawczą, niezależną i apolityczną, skupiającą się na analizie konsekwencji

polityki społeczno-gospodarczej). Wynika z nich, że w ciągu najbliższych kilku lat program „Rodzina 500 plus” może przyczynić się do wyjścia z rynku pracy około 235 tys. rodziców. Taka sytuacja w dłuższym okresie czasu nie pozostanie bez wpływu na system emerytalny. Znacznie spadnie ilość składek wpływających do funduszu. Przyczyni się to również do wzrostu kosztów całego programu oraz stagnacji zawodowej kobiet, rezygnujących z aktywności zawodowej, którym znacznie trudniej będzie kiedyś powrócić na rynek pracy ([www.cenea.org.pl](http://www.cenea.org.pl), data dostępu: 20.11.2016).

Zastanawia mnie tu jednak pewna sprzeczność, gdyż zdaniem rządu, takie prognozy i zagrożenia są bezpodstawne. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zleciło nawet dla CBOSu specjalne badanie metodą wywiadów bezpośrednich odnośnie wpływu programu na życie rodzin oraz planów zawodowych. Raport z tego badania ukazał się w październiku 2016 na rządowej stronie ministerstwa, a jego wyniki są zaskakujące, ponieważ żadna z przebadanych osób, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, nie zamierza z powodu otrzymywania świadczenia rezygnować z aktywności zawodowej. Co więcej, 5% respondentów zamierza podjąć zatrudnienie ([www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl), data dostępu: 20.11.2016). Wyniki te przedstawia poniższy rysunek.



Rysunek 2. Otrzymywanie świadczenia a plany zawodowe.

Źródło: CBOS oraz [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl)

Skąd zatem tak duży wzrost bierności zawodowej, który zbiegł się z wprowadzeniem programu 500 plus? Według zaktualizowanego przez MPiPS raportu, wzrost ten jest spowodowany wykonywaniem obowiązków rodzinnych

związanych z prowadzeniem domu, który jest obserwowany już od roku 2014. W 2015 nabrał rozpędu i był kontynuowany w kolejnym, 2016 roku. Ale czy można to uzasadnienie wziąć za pewnik? Niezbędne zatem stają się dalsze badania i analizy w obrębie tej tematyki, które pozwolą na sformułowanie rzetelnych wniosków na temat wpływu programu na rynek pracy.

Drugą grupę tworzą kobiety bierne zawodowo bądź zarejestrowane w Powiatowych Urzędach Pracy jako osoby bezrobotne, poszukujące pracy. Tymczasem padł kolejny rekord wskaźników zatrudnienia. Stopa bezrobocia w 2016 roku z miesiąca na miesiąc wciąż się obniżała. Jednocyfrowy wynik bezrobocia utrzymuje się już od marca 2016 roku i z każdym miesiącem maleł. Po pierwszym kwartale funkcjonowania programu bezrobocie spadło do poziomu 8,6%, w sierpniu wynosiło 8,4%, we wrześniu 8,3%, a w październiku 8,2% (Dane GUS). Wyniki pokazują, że sytuacja na rynku pracy bardzo szybko się poprawia. Ostatnio tak niski poziom bezrobocia odnotowany był w 1991 roku. Tym bardziej zaskakuje to specjalistów, ponieważ jednocześnie mamy bardzo niskie PKB, nastąpił spadek poziomu inwestycji oraz napływ pracowników z Ukrainy, którzy nie są ujmowani w tych statystykach.

Próbie wyjaśnienia tego stanu rzeczy podejmuje Jeremi Mordasewicz, ekspert Konfederacji Lewiatan (jest to pozarządowa organizacja zrzeszająca polskich prywatnych przedsiębiorców). Zwraca on uwagę na fakt, iż możliwą przyczyną tak niskiego bezrobocia i jego wciąż malejącej tendencji mogą być osoby żyjące z zapomogi 500 plus, które w ogóle nie rejestrują się jako osoby bezrobotne. Wybierając bierność zawodową, „znikają” z puli zarówno pracowników, jak i osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach.

### **Podsumowanie**

Według raportu opublikowanego na rządowej stronie ministerstwa pt.: *Wpływ Rodzina 500 plus na życie rodzin*, którego zadaniem było dokonanie podsumowania półrocznego działania programu, wsparciem zostało objętych według stanu na dzień 3 października 2016 roku 55% z wszystkich dzieci do 18. roku życia (w tym 220 tys. dzieci niepełnosprawnych, co stanowi 90% dzieci w tej grupie). Największy odsetek stanowią dzieci zamieszkujące gminy wiejskie. Rząd prognozuje, że właśnie wśród tej grupy dzieci dzięki wsparciu programu, zagrożenie ubóstwem spadnie najbardziej, bo aż o 4% (z poziomu 17% do 13,3%).



Rysunek 3. Odsetek dzieci objętych świadczeniem 500 plus.

Źródło: CBOS oraz [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl)

Jednocześnie, dzięki wypłacanym świadczeniom programu 500 plus, porównując pierwsze trzy kwartały roku 2015 do roku 2016, aż o 130 tys. spadła liczba osób korzystających do tej pory z Ośrodków Pomocy Społecznej, co jest niewątpliwą zaletą programu.

Sporządzono również porównanie wydatków rodzin z trójką dzieci, dwójkiem dzieci oraz z jednym dzieckiem przed wypłacaniem 500 plus i po wypłacaniu świadczeń. W każdej z tych kategorii rodziny wydają więcej pieniędzy zarówno na żywność, odzież, zdrowie, transport, łączność, edukację czy rekreację, kiedy ich budżet domowy jest zwiększony o kwotę 500 złotych na dziecko (Raport *Wpływ Rodzina 500 plus na życie rodzin*, str. 9, [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl), data dostępu: 23.02.2017). Wniosek z tego jest taki, że program faktycznie przyczynia się w dużym stopniu do wzrostu standardu życia rodzin. Tak również sądzą Polacy. Według CBOS po pierwszym półroczu funkcjonowania programu 80% Polaków popierało program „Rodzina 500 plus”. Obecnie ( w 2017 roku) poparcie wynosi 77%, a więc nadal utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia. Czy program spełni również swoje drugie zadanie, jakim jest wzrost dzietności? Według obecnego stanu badań i planów Polaków odnośnie posiadania dzieci, na razie nie widać takiej tendencji. Jednak z czasem sytuacja może znacznie się zmieniać także w tym kierunku. Na dzień dzisiejszy, decyzje Polaków o posiadaniu dzieci nie są bezpośrednio związane z programem 500 plus. Raczej z niepewnością, bra-

kiem poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji zawodowej, brakiem czasu, brakiem własnego mieszkania itp., czego dowodem jest przytaczane przeze mnie wyżej badanie Millward Brown oraz publikacje m.in. A. Matysiak. To właśnie wśród młodych Polaków są główne powody odkładania rodzicielstwa na później i stałego przesuwania się przedziału czasowego w którym młodzież (w fazie wczesnej dorosłości 22-29 lat) coraz rzadziej decyduje się na potomstwo. Natomiast coraz częściej młodzi Polacy zakładają rodziny dopiero po 30. roku życia. Dowodzi tej tezy Frątczak (2006), która podejmuje temat zależności pomiędzy dzietnością a wykształceniem. Zauważa, że im wyższe wykształcenie kobiety, tym później decyduje się ona na rodzicielstwo, co naturalnie związane jest z czasem potrzebnym dla niej na zdobycie edukacji. Z kolei najwyższy wskaźnik płodności występował u matek o niższym poziomie wykształcenia – zasadniczym zawodowym lub podstawowym (tamże). W tym kontekście zauważalny jest pewien paradoks. Podczas gdy uboższym matkom posiadającym więcej niż dwoje czy troje dzieci zarzuca się brak odpowiedzialności oraz nierzadko są piętnowane za to, że nie stać je na wiele dóbr i usług dla dzieci, kobietom, które dzieci nie posiadają z kolei zarzuca się egoizm oraz dążenie jedynie do własnej kariery i rzekomego nieograniczonego konsumpcjonizmu. Jednak mit Matki Polki w naszym społeczeństwie nadal jest mocno zakorzeniony. Obecnie wciąż widoczny jest społeczny dyskurs głoszący, iż rodzenie dzieci leży w interesie samych kobiet i powinno być przez nie postrzegane nie tylko jako racjonalna realizacja „kobiecego powołania”, ale wręcz jako patriotyczny czy religijny obowiązek (Hryciuk, Korolczuk 2012). Zdaje się, że program 500 plus wpisuje się w tę ideologię. Zachęcając do posiadania dzieci jest niejako kontynuacją tego dyskursu podkreślając, że dzieci i rodzina są najważniejsze.

Zdaniem rządu, program 500 plus to inwestycja w dzieci i inwestycja w rodzinę. Pytanie, na ile ta inwestycja się zwróci? Czy w ciągu następnym paru lat odnotujemy jednak widoczny wzrost urodzeń oraz ile dzieci w które dziś państwo inwestuje pieniądze, po osiągnięciu pełnoletności i wykształceniu się, nie wyjedzie z kraju? Te pytania nadal jednak pozostaną otwarte, gdyż potrzeba na to czasu oraz badań. Zdaniem ekonomistów jedno jest pewne: Program 500 plus na pewno nie przyczyni się do powrotu do kraju ludzi młodych, którzy już wyjechali. Pomimo tego, że płaca minimalna w naszym kraju dość szybko rośnie i standard życia ulega poprawie, analitycy szacują, iż w perspektywie najbliższych kilku lat nadal utrzyma się duża dysproporcja w zarobkach między Polską a innymi krajami Europy Zachodniej. Comiesięczne dopłaty 500 zł na dziecko z pewnością nie będą tu kartą przetargową.

## Literatura

- BENTHAM J. (1958), Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa, przeł. B. Nawroczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- CBOS (2017), Ocena Programu „Rodzina 500 plus” po blisko roku od jego wprowadzenia, marzec nr 36/2017.
- FRĄTCZAK E. (2006), Przemiany płodności i rodziny w okresie transformacji, Referaty część I, 22-24 września 2005, Palczew, Zeszyt nr 13/2006, Sekcja Analiz Demograficznych, Warszawa.
- HRYCIUK R., KOROLCZUK E. (2015), Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- HRYCIUK R., KOROLCZUK E. (2012), Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- KOTARBA-KAŃCZUGOWSKA M. (2012), Praca metodą projektu, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa.
- KOTOWSKA I. E. (1999), Drugie przejście demograficzne i jego uwarunkowania, [w:] I. E. Kotowska, Przemiany demograficzne w Polsce w kontekście drugiego przejścia demograficznego, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- MATYSIAK A. (2011), Posiadanie własnego mieszkania, a rodzicielstwo w Polsce, „Zeszyty Naukowe ISiD”, nr 19, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- MILL J. S. (2006), Utylitaryzm, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MYNARSKA M. (2011), Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie, „Psychologia Społeczna” 3(18), tom 6, Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- STEVENSON J. A. (1930), Metoda projektu w nauczaniu, Lwów.
- SZARFENBERG R., Marginalizacja i wykluczenie społeczne 2007/2008. Wykład 4: Wskaźniki, kryteria i mierniki, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws04.pdf> [data dostępu: 24.02.2017].
- WNUK-LIPIŃSKI E. (2008), Socjologia życia publicznego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- ZIMBARDO, P. G., JOHNSON, R. L., & MCCANN (2010), Psychologia: kluczowe koncepcje. Motywacja i uczenie się, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.



**Wioleta Turkowska-Kucharska**

**EFFECTS OF THE 'FAMILY 500+' GOVERNMENT PROGRAMME  
FOR FAMILIES AND FOR THE PROFESSIONAL ACTIVITY OF  
WOMEN**

**Keywords:** the 500+ programme, family, youth, professional activity, women.

It has been a year since the government launched the 'Family 500+' ('Rodzina 500+') programme. Already at the stage of the debate, the idea evoke extreme emotions: from very positive to extremely negative ones, among both politicians and public opinion. Today, from the perspective of time and observation of the programme functioning, its first effects are noticeable. The author of this article uses the project method. The article discusses the influence of the 500+ benefits on the life of Polish families and of the youth at the early-adulthood age, as well as how the programme determines women's professional activity, and thereby the labour market.

**Wioleta Turkowska-Kucharska**

**EFEKTY RZĄDOWEGO PROGRAMU „RODZINA 500 PLUS” DLA  
RODZIN I AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ KOBIET**

**Słowa kluczowe:** program 500 plus, rodzina, młodzież, aktywność zawodowa, kobiety.

Od uruchomienia rządowego programu „Rodzina 500 plus” minął pierwszy rok. Już w fazie debaty, idea programu budziła wiele skrajnych emocji. Od bardzo pozytywnych po skrajnie negatywne, zarówno wśród polityków, jak i opinii publicznej. Dziś z perspektywy czasu i obserwacji tego, jak program funkcjonuje w praktyce, widać już pierwsze efekty jego działania. W artykule wykorzystuję metodę projektu. Skupiam się na ukazaniu wpływu zapomóg 500+ na życie polskich rodzin, młodzieży w wieku wczesnej dorosłości oraz na tym, w jaki sposób determinuje on aktywność zawodową kobiet, wpływając tym samym na rynek pracy.